

Lycionys

urodzeniem był 10.10.1925 r. w Przemyślu. Osierocony w dzieciństwie mając 20 lat wiele 11 lat zostałem przyjęty do pełnego składu orkiestry 11 p.p. w Tarnowskich Górach. W tym czasie Niemcy w 1939 r. 2 batalionem tegoż pułku zmasakrowali na terenie Lubelszczyzny. Wiosną 1943 r. zostałem do oddziału Kawalerii Sił Zbrojnych pod dowództwem "Hajuczych". Moja działalność w oddziałach N.S.D. i w kwietniu 1943 r. oddział stoczył walkę z niemiecką żandarmerią w m-cie Baranów Kats. Góscieradowa. W tym samym momencie brałem udział w walce z żandarmerią w m-cie Szklarnia k/ Janowa. W maju 1943 r. brałem udział w walce z Niemcami pod Rygaczem Adadem i Pilkołazem. Przesetowanych chłopów odbito. Oddział ponosił straty, zginęły pierz. Kidański z Laskowiąk i sierż. Sprawka z Kieleczenic. Było kilku rannych, miedzy innymi zostałem czołowo ranny d-cą oddziału por. "Hajuczych", ja zostałem ranny w ręce. Dowódca oddziału objął por. "Step". W czerwcu 1943 r. brałem udział w ataku na posterunek policji w Janowie Lub. Akcja się nie udała, zostałem śmiertelnie ranny pod k. "Zaw". W lipcu 1943 r. brałem udział w walce z Niemcami w m-cie Linów k/Zawichostu. W walce tej zostałem ranny w głowę i przewieziony do Bychawy. Umieszczono mnie w szpitalu i tammy Chabros, w których często przebywali ranni żołnierze N.S.D. Na początku września 1943 r. zostałem skierowany do oddziału "Smocza", he września brałem udział w walce w m-cie Sulów k/Laskowiąk. Rozbrojono 11 Niemców. Ze względu na to, że Walka została stoczona nie na Niemców nie rozbiciano. Na początku października 1943 r. oddział

83 „Smiesz” wraz z oddziałem „Dymiszy” stoczył walkę z żandarmerią na frontie pod Gościeradowem. Kilku niemieckich zostało zabitych. Z oddziału „Smiesz” zginął „Twardza”. A po rok po październiku 1939. zostałem skierowany do Szkoły Podoficerów pod oficjalnym kpt. „Mnicha” A kilka dni później bratem udzieliłem walce z chłopiec i karzele powracając z facyfikacji w Szczecynie i okolicach. Przestępami zostali odbiti. Z oddziału zginął „Ziel”. W listopadzie 1943 r. bratem udzieliłem krywdzianinu przyciągnętemu przez mnie w czasie bitwy k/żakówka. Po skończeniu szkoły Podoficerów w grudniu 1943 r. otrzymałem stopień kaprala i skierowany do oddziału „Smiesz” na stanowisko d-cy drużynu. Na początku sierpnia 1944 r. bratem udzieliłem walce z niemieckimi na stacji kolejowej w Truskawie. Obrona przyciągnęła się do rzeki. Wraz z tą drużyną skierowaną do oddziału ps. „Hilcuk”. Na początku lipca 1944 r. bratem udzieliłem odbitiem aresztowanych członków placówki N.S.Z. pod żakówkiem. Przestępami zostali odbiti „Wirus” i „Orzeł” szefem skłału mojej drużyny. Po tej walce zostałem awansowany do stopnia plutonowego. W połowie lipca 1944 r. oddział „Smiesz” odnaleziony w tym czasie przez ppor. Niebiedzkiego stoczył walkę z niemieckimi we wsi Olszanka k/Piast. W czasie walki został ranny „Złotysz”. 4 marca 1944 r. oddział „Smiesz” w którym przebywałem wraz z oddziałem kpt. „Lichego” stał się ze zgromadzeniem oddziałów A.L. pod oficjalnym „Przepiórką” we wsi Marymopole. Walka była ciężka. Z mojej drużyny zginęły 4 ludzie m. im. „Gruby”, „Babiorz”, „Lubelski”, „Orzeł”, „Krupa”. Na drugi dzień被打得我晕了过去。Na rozporządzenie zostałem zaaktywowany przez oddział żandarmerii A.L. pod oficjalnym „Błyskawicą” Feliksem Kozym. Na formie przybył kpt. „Lichy”. Oddział żandarmerii A.L. został dorzeczenie rozbity. „Błyskawica” zginął. Gdzieś pośród koni

maje 1944r. zostałem zatrzymany na dębie ochrony mjr „Zebu”
udzielającego się w Góry Świętokrzyskie w celu zformowania Brygady
Moja działalność w Brygadzie jest sprawą odległą. W Brygadzie
zostałem awansowany do stopnia sierżanta, po powrocie na 84
teren Lubelszczyzny zorganizowałem z pozostałych członków oddziału
„Smiecha” silny pluton i formującym od oddziału kpt. „Lichego”
Przy końcu sierpnia 1944r. po kilku starciach z oddziałem NKWD.
kpt. „Lichy” był zmuszony oddziaływać rozwiedzane. Po powrocie do Prze-
myśla zostałem wezwany do urzędu i skierowany do 6 Ags. Piech.
A pojęty służbą do 6 listopada 1944r., ostatnio o 41 Pułku
syberyj w Gdansk - Wrzeszcz. Niestety rozwiezany przez por.
Kutnę b. członka placówki D.SZ., gdzieś z okolic Wilkowa z dniem
tym zostałem aresztowany. Tygodniem Wojskowego Sądu Okręgowego
w Bydgoszczy z dnia 22.05.1950 zostałem skazany
za działalność w Narodowych Siłach Zbrojnych w czasie
okupacji - na karę śmierci. Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok ustanowił
Biorąc skorzystać z prawa łaski zamieniającej karę śmierci na 15 lat
zaciemnia. Leżał oknamiem moe. Siedmiostkę po blisko 8 latach
zaciemnia - tj. w koronawie, zamku Lub., Kronkach - zostałem zwol-
niony. Mimo dużej trudności z otrzymaniem pracy, po otrzy-
maniu przez zakład Pracy Odpowiedzi z Centralnego Rejestru
Skazanych - zostałem nauczonych kwalifikant. Trwało to
kilka kolejnych lat. Tak o dawnych skrócie przedstawią się moje
życiorysy.

Dziękuję

Lublin 6.10.1990r

Zdzisław Roman

M. sierpnia 1948 Lublin